

POSTANOWIENIE

Dnia 28 października 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krzysztof Cezar

SSN Józef Dołhy

w sprawie **R. P.**

oskarżonego z art. 217 § 1 k.k.,

oraz **A. S.**

oskarżonego z art. 216 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

28 października 2014 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w O.

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na
dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Do Sądu Rejonowego w Ł. wpłynął akt oskarżenia przeciwko R. P. i A. S., którym zarzucono popełnienie przestępstw na szkodę sędziego tego Sądu J. S.. Postanowieniem z dnia 11 lipca 2014 r., sygn. akt II Ko [...], Sąd Okręgowy w Ł. Na podstawie art. 41 § 1, art. 42 § 1 i art. 43 k.p.k. wyłączył od udziału w sprawie sędziów Sądu Rejonowego w Ł. i przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w O.. Tenże Sąd postanowieniem z dnia 29 września 2014 r.,

sygn. akt II K [...], na podstawie art. 37 k.p.k. zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu wskazał, że w sytuacji, gdy pokrzywdzonym w sprawie jest sędzia Sądu Rejonowego w Ł., „rozpoznanie sprawy przez sąsiedni Sąd Rejonowy w O., który należy do tej samej apelacji może szkodzić dobru wymiaru sprawiedliwości i mogłoby naruszyć zasadę obiektywizmu sędziowskiego, gdyż nieuniknione są spotkania sędziów z tej samej apelacji chociażby podczas szkoleń. Powyższa okoliczność może stwarzać u stron postępowania – w szczególności u oskarżonych – przekonanie o braku bezstronności tutejszego Sądu”. Zdaniem Sądu Rejonowego w O. „wyjątkowość tej sytuacji” wymaga przekazania sprawy poza okręg apelacji [...].

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Dopuszczając możliwość wystąpienia z inicjatywą przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. przez sąd inny niż „pierwotnie” właściwy miejscowo (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 1995 r., III KO 13/95, OSNKW 1995, z. 7-8, poz. 49) należało uznać, że wniosek przedłożony przez Sąd Rejonowy w O. nie zasługuje na uwzględnienie. W istocie zmierza on do zmodyfikowania decyzji Sądu Okręgowego w Ł., który uznał za słuszną sprawę, która pierwotnie wpłynęła do Sądu Rejonowego w Ł., przekazać do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w O.. Z uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego wynika przy tym, że decyzja ta nie była przypadkowa. Sąd ten podkreślił bowiem, że przekazuje sprawę sądowi położonemu w pobliżu sądu właściwego, a dostrzec też trzeba, że będący podstawą tej decyzji przepis art. 43 k.p.k. nie nakłada w tym względzie ograniczeń; w grę wchodziło zatem przekazanie sprawy nawet poza okręg sądu, który decyzję podejmował (zob. J. Bratoszewski [w:] J. Bratoszewski i in., Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 2003, s. 401). W dorozumiany sposób wyraził zatem Sąd Okręgowy w Ł. pogląd, że nie ma przeciwwskazań, także w kontekście respektowania dobra wymiaru sprawiedliwości, dla rozpoznania przedmiotowej sprawy przez Sąd Rejonowy w O.. Pogląd ten Sąd Najwyższy podziela, argumentację Sądu, który wystąpił z inicjatywą kolejnego przekazania sprawy innemu sądowi, uznając za nieprzekonującą. Sprowadza się ona do wskazania na „nieuniknione spotkania sędziów z tej samej

apelacji”, zwłaszcza podczas organizowanych dla nich szkoleń. Ta okoliczność, postrzegana zresztą nadmiernie restrykcyjnie i nader hipotetyczna w sytuacji, gdy pokrzywdzony sędzia orzeka w sprawach cywilnych, a Sąd występujący z wnioskiem nie wskazał, że przy okazji wcześniej organizowanych szkoleń dochodziło do spotkań sędziów pionu karnego i pionu cywilnego obu Sądów Rejonowych, nie może prowadzić do przekazania sprawy do rozpoznania kolejnemu sądowi, tym razem na podstawie art. 37 k.p.k. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że przepis ten powinien mieć zastosowanie tylko wyjątkowo, gdy okoliczności za tym przemawiające wyraziście się rysują. Trudno byłoby uzasadnić postulowaną decyzję nawet w razie wykazania, iż prawdopodobieństwo wspomnianych spotkań sędziów jest rzeczywiście wysokie. Świadomość możliwości zwykłego na gruncie służbowym spotkania sędziów samoistnie nie powinna bowiem prowadzić do ograniczenia swobody orzekania, a u oskarżonych do przekonania o braku bezstronności Sądu, zwłaszcza że zapobieżeniu temu przekonaniu miała m.in. służyć decyzja Sądu Okręgowego o przekazaniu sprawy innemu sądowi niż sąd macierzysty pokrzywdzonego sędziego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.